

# Na opolskim rynku – Biesiadne

Na Opolskim rynku zegar smutno bije  
Tam moja dziewczyna ślubne wino pije  
Ślubne wino pije, ze mną wypić nie chce  
Hej boli mnie, boli, moje biedne serce  
A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba śluby ma  
A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią

Na niebie wysokim gołębie fruwią  
Najwięcej chłopaki blondyny kochają  
Kochałem blondynę, niebieskie oczęta  
Jak taką pokochasz, na zawsze pamiętasz

A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba śluby ma  
A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią

Topiłem swą żalność w piwie, wódce, winie  
I nie zapomniałem o swojej Blondynie  
I nie zapomniałem, zapomnieć nie mogę  
Zapakuję graty i wyruszam w drogę

A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba śluby ma  
A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią

Idę sobie drogą, ludzie mnie pytają  
Czemu mi nad głową jaskółki fruwią  
Ludzie moi mili to z takiej przyczyny  
Byście nie wierzyli wierności blondyny

A u sąsiada tam kapela gra  
Dziś moja luba śluby ma

A u sąsiada tam po tańcu śpi  
Dziś inny już, ślubuje sobie z nią

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych